

Boris Johnson podał się do dymisji i jest mu „smutno”

8 lipca 2022

„Jasne stało się teraz, że wolą Partii Konserwatywnej, jest pojawienie się nowego lidera, a zatem nowego premiera” – tak zaczął swoje wystąpienie na Downing Street Boris Johnson informując o swojej dymisji.



Boris Johnson nie ukrywał, że rezygnacja ze stanowiska premiera jest dla niego bolesna, jednak jego przemówienie miało też w sobie dużo nadziei na przyszły rozwój Partii Konserwatywnej oraz narodu. Po tym, jak BBC jako pierwsze podało informację o dymisji Borisa Johnsona, premier wygłosił w czwartek po południu przemówienie przed drzwiami Downing Street 10. Podkreślił w nim, że jest dumny z dokonań swojego rządu, z tego, że Brexit się dokonał oraz z procesu zwycięskiego przejścia przez pandemię. Zapewnił także, że Ukraińcy mogą liczyć na dalszą pomoc militarną Wielkiej Brytanii.

Premier przyznał także, że jest „smutny” rezygnując z „najlepszej pracy na świecie” i dodał, że rząd ma znacznie więcej do zrobienia. Chce, aby piął się wyżej, bo wierzy, że talenty są równomiernie rozłożone. Nadmienił, że próbował przekonać kolegów, że zmiana lidera byłaby „ekscentryczna”, jednak nie udało mu się to, mimo że partia ma ogromny mandat. Dodał także, iż ma nadzieję, że „darwinowski” system wyborczy wyłoni nowego lidera. Stwierdził, że proces wyboru nowego lidera powinien rozpocząć się już teraz, a harmonogram zostanie ogłoszony w przyszłym tygodniu. Obecny gabinet będzie służył do czasu wybrania nowej głowy państwa.

Pod koniec swojego przemówienia Boris Johnson podziękował

swojej żonie, Carrie i rodzinie, urzędnikom państwowym i personelowi, którzy mu pomogli. Podziękował także swojemu zespołowi ochrony. Swoje przemówienie zakończył zwrotem do narodu, stwierdzając, że mimo tego, jak mroczna może wydawać się teraźniejszość, „nasza wspólna przyszłość jest złota”.

Rezygnacja premiera jest dużym zwrotem po tym, jak jeszcze wczoraj Boris Johnson twierdził, że zamierza pozostać na stanowisku, uzasadniając, że odejście „nie będzie odpowiedzialne” z powodu ogromnego mandatu, który zdobył podczas wyborów powszechnych w 2019 roku.

Jeszcze wczorajszego wieczoru Boris Johnson zaatakował swoich przeciwników zwalniając „zdradzieckiego rywala” ze swojego gabinetu, Michaela Gove’a i zobowiązując się „nakreślić nowy program gospodarczy obniżek podatków, deregulacji i korzyści z Brexitu”.

Obecnie potencjalnymi kandydatami na premiera są Rishi Sunak i Sajid Javid, którzy wywołali masowy exodus, kiedy zrezygnowali w ciągu kilku minut we wtorek wieczorem ze swoich stanowisk. Wśród z kolei ponad 40 ministrów, doradców i innych członków rządu postąpiło podobnie, a kilkunastu z nich zrezygnowało dziś rano. Innym liderem, który mógłby zastąpić Johnsona, jest Nadhim Zahawi, który podobno od miesięcy pracuje nad kampanią przywództwa torysów. Zainteresowany tym stanowiskiem jest także były minister zdrowia i minister spraw zagranicznych, Jeremy Hunt, uporczywy krytyk Johnsona.

Brytyjska waluta zaczęła notować wzrosty po wiadomości o rezygnacji Borisa Johnsona z funkcji premiera. Funt zyskał 0,6 proc. do 1,198 USD i 0,4 proc. do 1,174 EUR po wczorajszym osiągnięciu najniższego od dwóch lat poziomu wobec dolara.

Tymczasem, jak się okazało, masowe rezygnacje w rządzie Borisa Johnsona związane są z odprawą w łącznej wysokości 420 000 funtów. Biorąc pod uwagę ogrom dymisji w ciągu dwóch dni w rządzie opozycja wzywa byłych ministrów, aby zrezygnowali z

tych pieniędzy. Zarówno Boris Johnson jak i jego byli ministrowie wzywani są do odrzucenia prawie pół miliona funtów odprawy, która ma zostać im wypłacona w związku z odejściem. Zgodnie z Ministerial and Other Pensions and Salaries Act 1991, posłowie opuszczający urząd mają prawo do kwoty w wysokości 25 proc. ich rocznych pensji z tytułu odprawy.

Pieniądze te przysługują im nawet wtedy, gdy dobrowolnie rezygnują ze swojego dotychczasowego stanowiska, a nawet jeśli robią to z powodów politycznych. W związku z tym, że w ciągu ostatnich dwóch dni ponad 50 ministrów i prywatnych sekretarzy parlamentarnych zrezygnowało z pełnienia swoich funkcji, starając się zmusić Borisa Johnsona do rezygnacji, z pieniędzy podatników powędruje na ich konta bankowe łącznie 420 000 funtów. Nawet oskarżony o molestowanie seksualne mężczyzn, Chris Pincher, poseł Tamworth, który stał się bezpośrednią przyczyną kłopotów Borisa Johnsona, otrzyma na pożegnanie 7920 funtów za odejście ze swojej posady. W niektórych przypadkach ministrowie sprawowali urząd tylko przez dwa dni, ale oni także uprawnieni są do odprawy.

Sam Boris Johnson z kolei ma otrzymać 18 860 funtów odprawy. Wypłaty dotyczące dymisji ministrów budziły w przeszłości zdziwienie, gdyż ministrowie wcale nie stają się bezrobotni rezygnując ze swojego stanowiska, ale po prostu wracają do swoich ławek w Izbie Gmin, gdzie nadal otrzymują podstawową pensję w wysokości 84 144 funtów rocznie. Ministrowie gabinetu, tacy jak Rishi Sunak i Sajid Javid są w kolejce po 16 876 funtów w związku ze swoją rezygnacją. A sekretarz stanu, Kemi Badenoch jest uprawniony do 7920 funtów.

Partie opozycyjne wzywają torysów do „zrobienia przyzwoitej rzeczy” i odrzucenia odpraw. „Konserwatywni posłowie spędzili miesiąc broniąc Borisa Johnsona i nie udało im się go pozbyć, gdy mieli okazję. Społeczeństwo nie wybaczy im, że tak długo trzymali go na miejscu. Teraz konflikty wśród konserwatystów i sama niekompetencja kosztowały podatników jeszcze więcej pieniędzy podczas kryzysu związanego z kosztami życia.

Konserwatywni ministrowie, którzy podali się do dymisji, powinni zrobić to, co przyzwoite i zrezygnować ze swoich odpraw dla dobra kraju” – powiedziała szefowa Liberalnych Demokratów, Wendy Chamberlain.

Z kolei posłanka Partii Pracy poruszyła tę kwestię jeszcze w Izbie Gmin w czwartek rano mówiąc o „nagradzaniu porażki”.

Michael Ellis, minister w Kancelarii Rządowej odpowiedział: „Zasady, do których odnosi się szanowna pani, są określone w ustawie. A więc jest to kwestia prawa i ta ustawa została uchwalona przez tę Izbę”.

Autorstwo: Paulina Markowska

Źródło: PolishExpress.co.uk [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net